



KOMENTARZ

Rosyjska dezinformacja na temat ataku na Ukrainę

Filip Bryjka

Przygotowując operację wojskową przeciw Ukrainie, Rosja zintensyfikowała działania dezinformacyjne wymierzone w to państwo i kraje Zachodu. Przypisując ukraińskim siłom zbrojnym odpowiedzialność za eskalację sytuacji w Donbasie, a także oskarżając je o ludobójstwo, Rosja starała się sfabrykować uzasadnienie decyzji o uznaniu państwowości samozwańczych republik, a następnie o rozpoczęciu „specjalnej operacji wojskowej”. Rosyjskiej inwazji towarzyszą kolejne działania dezinformacyjne skierowane do społeczeństwa ukraińskiego, państw NATO i UE. Ich celem jest wykreowanie wizerunku Ukrainy jako państwa upadłego, niezdolnego do obrony swoich obywateli i pozbawionego wsparcia Zachodu. Należy spodziewać się zwiększenia intensywności rosyjskich działań dezinformacyjnych także przeciwko Polsce, NATO i UE.

Jakie są cele rosyjskiej dezinformacji?

Rosyjskie działania dezinformacyjne mają na celu wywołanie chaosu informacyjnego, utrudniającego ocenę rzeczywistej sytuacji. Za pośrednictwem różnych mediów Rosja podaje zawyżone dane o stratach po stronie ukraińskiej i rozpowszechnia fałszywe informacje na temat słabości ukraińskiego oporu. Potęgując atmosferę strachu, podważając ukraińskie zdolności do obrony oraz kreując poczucie porzucenia przez Zachód, Rosja chce wywołać na Ukrainie panikę. W ten sposób dąży do osłabienia morale narodu i wojska, a także do podważenia zaufania do ukraińskich władz. Celem rosyjskich działań dezinformacyjnych jest także wywarcie presji na państwa NATO i UE, by zaprzestały wspierania Ukrainy. Rosja sugeruje gotowość do odwetu, co ma wywołać strach w zachodnich społeczeństwach i osłabić determinację ich rządów do udzielania pomocy Ukrainie. W tym celu Rosja może mobilizować radykalne środowiska polityczne w Europie i USA do zaostrenia debaty publicznej,

wywoływania antyukraińskich nastrojów i podsycania podziałów wewnątrz wspólnoty transatlantyckiej.

W jaki sposób Rosja dezinformuje o przyczynach agresji na Ukrainę?

Prezydent Władimir Putin uzasadnił decyzję o rozpoczęciu „specjalnej operacji wojskowej” przeciwko Ukrainie potrzebą ochrony ludności tzw. Donieckiej Republiki Ludowej (DNR) i Ługańskiej Republiki Ludowej (LNR) przed ludobójstwem. Użył także argumentu o konieczności denazyfikacji Ukrainy. Oskarżenia o czystki etniczne i inne zbrodnie przeciwko ludności rosyjskojęzycznej są stałym elementem rosyjskich kampanii dezinformacyjnych przeciwko Ukrainie. W 2014 r. wykorzystano je do uzasadnienia rosyjskiej agresji w celu aneksji Krymu i wsparcia prorosyjskiej rebelii w Donbasie. Przekaz ten nasilił się w lutym br. wraz z rosnącą liczbą inspirowanych przez Rosję prowokacji zbrojnych „pod fałszywą flagą”, tj. tajnych operacji służb specjalnych, których celem było przypisanie ukraińskim siłom zbrojnym odpowiedzialności za eskalację napięcia – były to m.in. ostrzały artyleryjskie na

KOMENTARZ PISM

cele cywilne, dywersja i sabotaż na obiekty infrastruktury krytycznej, a także zamachy terrorystyczne na przywódców samozwańczych republik.

Jaki obraz Ukrainy stara się wykreować Rosja?

Od 2014 r. Rosja kreuje – zarówno na użytek wewnętrzny, jak i w relacjach z Zachodem – fałszywy obraz Ukrainy jako „sztucznego państwa” pozbawionego historycznych podstaw funkcjonowania i będącego skutkiem ubocznym (błędnych) decyzji radzieckich przywódców. Taki przekaz ma podważyć prawo narodu ukraińskiego do suwerenności i niepodległości, a także uzasadnić rosyjskie roszczenia wobec ziem zamieszkiwanych przez Ukraińców. Ukraina jest przedstawiana także jako „państwo upadłe” – niezdolne do ochrony własnych obywateli i pozbawione szans na integrację ze strukturami NATO i UE. Ukraińskie władze są z kolei określane jako naruszająca prawa ludności rosyjskojęzycznej „nazistowska junta”, która doszła do władzy w wyniku inspirowanej przez Zachód „kolorowej rewolucji”. Mit neonazistowskiej Ukrainy rosyjskie media budują, wykorzystując skrajnie nacjonalistyczne środowiska, których poparcie jest jednak marginalne. Ukraina jest ponadto przedstawiana jako „marionetka” i „narzędzie” używane przez Zachód przeciwko Rosji.

Jaki przekaz dezinformacyjny Rosja kieruje do Zachodu?

Od początku kryzysu odpowiedzialność za sytuację na Ukrainie Rosja przypisuje państwom NATO, oskarżając je o prowadzenie na obszarze postsowieckim polityki, która zagraża rosyjskim interesom i bezpieczeństwu. Rosja wykorzystuje do tego wykreowany przez siebie mit „oszustwa Zachodu” w sprawie nierozszerzania NATO na wschód. Formułując fałszywe oskarżenia (np. dotyczące

planów rozmieszczenia na Ukrainie systemów rakietowych czy natychmiastowego wstąpienia Ukrainy do NATO), Rosja stawia się w roli ofiary i uzasadnia swoje ofensywne działania potrzebą obrony. Przekaz ten, w połączeniu z antyukraińską kampanią dezinformacyjną, ma zmobilizować w Europie i Ameryce Północnej środowiska polityczne sprzeciwiające się wspieraniu Ukrainy lub popierające ją w ograniczonym zakresie. W tym celu rosyjskie ośrodki (dez)informacyjne rozpowszechniają tezę jakoby zachodnia pomoc wojskowa zachęciła Ukrainę do eskalacji konfliktu.

Jakie są zagrożenia dla polskiej przestrzeni informacyjnej?

Należy spodziewać się zwiększenia intensywności rosyjskich działań dezinformacyjnych przeciwko Polsce. Rosyjski przekaz adresowany do Polaków będzie zorientowany na wywołanie atmosfery strachu, a nawet paniki. Przykładem są m.in. fałszywe informacje na temat wyczerpujących się rezerw paliwa, co ma wywołać nerwowe reakcje społeczeństwa. Rosji zależy na osłabieniu poparcia dla Ukrainy w Polsce, co stara się osiągnąć, podsycając nastroje antyukraińskie poprzez manipulowanie kwestiami historycznymi (zwłaszcza dotyczącymi Wołynia), szerzenie mowy nienawiści na temat relacji etnicznych, a także budowanie perspektyw katastrofalnej dla Polski migracji z Ukrainy. Rosyjska dezinformacja będzie podważać także wiarygodność zobowiązań sojusznicznych partnerów zachodnich wobec Polski (ponownie wykorzystując kwestię II wojny światowej), a w przypadku decyzji NATO o zwiększeniu obecności wojskowej w regionie będzie zapewne przypisywała siłom sojusznicznym rolę „wojsk okupacyjnych” i rozwijała tezę o podległości Polski wobec USA.